

DZIENNIK BIAŁOŚĆ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁOŚĆ, Rynek, kościół, 1. 1. 1924

OLIMPJADA

SKŁAD POLSKIEJ REPREZENTACJI W ZBIORACH
KAWALERYJSKIEJ
 W skład zespołu wchodzi: (b) Oprócz...
 W skład zespołu wchodzi: (b) Oprócz...
 W skład zespołu wchodzi: (b) Oprócz...

gen. Kasprzyckiego. Na czele drużyny polskiej stoi gen. Rómmele, — p. ministra Sikorskiego reprezentować będzie w Paryżu szef pierwszego departamentu m. sp. wojsk. gen. Włodkowski.

Gen. Sikorski będzie mówił o stanie armji

Ustuszymy zapewne wiele ciekawego o lotnictwie
 WARSZAWA, 9. VI. (b) W sejmowej dyskusji budżetowej zajmie w przyszłym tygodniu prawdopodobnie głos minister wojny Sikorski, który ściśle w ramach budżetu wojkowego przedstawi obecny stan gospodarki w armji oraz zamiar reorganizacyjny na najbliższą przyszłość.

Przetomowe dni we Francji

Dymisja prezydenta Milleranda oczekiwana z godziny na godzinę

Dumergue i Painlevé — najpoważniejsi kandydaci

PARYŻ. (Tel. wł.) Jak się okazuje, Marsal, wezwany wczoraj przez Milleranda, nie będzie tworzył gabinetu.

PARYŻ. (Tel. wł.). Do wieczora sytuacja nie ulega zmianie. Kartel lewicy jest nieustępliwy i z jego strony nie należy oczekiwać żadnych kroków, które mogłyby złagodzić stosunki z Millerandem. Wszyscy przyjaciele prezydenta republiki przyznają mu słusność, jednakże doradzają mu, aby nie trwał dalej w opozycji i poddał się żądaniom kartelu lewicy. W ten sposób uniknięto się zaburzeń.

PARYŻ. (Tel. wł.). Dymisji Milleranda oczekiwano można lada chwila. W razie jego rezygnacji zgromadzenie narodowe zebrałoby się w przeciągu 48 godzin w Wersahu, gdzie dokonany został wybór nowego prezydenta. Mówią już o dwóch kandydatach: Dumergue i Painlevé. Ten ostatni, jako posiadający zaufanie całej lewicy, ma niewątpliwie szanse wyboru.

Dwóch sprawców kradzieży 10-ciomilionówek schwytano

Puścili w obieg banknotów na sumę przeszło 35 miliardów

WARSZAWA, 9. VI. Sensacyjne odkrycie, o którym donosili nasze pisma dokonane wczoraj przy ul. Rawie nr 79 przy ul. Złotej, przestawia na nogi władze śledcze. Do śledztwa wzięto jednego z najzłotych wywiadowców st. przod. Jaroszewskiego. Prerwsze pytanie, jakie sobie on postawił i odpowiedź na nie jaką szczęśliwie znalazł — pchnęło dochodzenie z miejsca. Dlaczego właśnie w tym domu wrzucono do kanału pięćdziesiąt? Jest tam drukarnia p. Karskiego, drukowano w niej również pieniądze — więc można podejrzewać, że ktoś z pracowników tej drukarni jest złodziejem.

robotnicy rozkopywali rury, pył się nawet, czego szukają? — Pociąg ten był, więc aż nadto porządnie. W mieszkaniu Milarza zostawiono wywiadowcę, aby czekał. Sam kierownik śledztwa p. Jaroszewski zaglądał co godzinę. O 5-tej rano doczekano się powrotu Milarza. Wracał na chwiejnych nogach z nocnej hulanki. Otrząsnął w krzywym osmiechu pytania i przyznał, że jest uczestnikiem kradzieży w zakładach m. Mariensztadzie. Skradziło tam rzyce gotowych 10-milionówek, czyli sumę 50 miliardów. Z tego 35 miliardów puszczono w ruch

resztę w obawie „wyspy“ gdyż kradzież spostrzeżono, postanowiono ukryć w rurach kanalizacyjnych. Pieniądze numerowano ręcznie. Głównym sprawcą kradzieży i tym, który puścił pieniądze między ludzi był niejaki Bawarski Karol. Hulaj on przez noc wraz z Milarzem i został z „kochanką“ w hotelu Wiedeńskim. Schwytano go około godz. 2-tej po poł. Dalsze szczegóły dochodzenia muszą pozostać w tajemnicy. Charakterystyka one skandaliczne porządki w P. Z. Gr., gdzie kontrolerów było bez liku, strażaków na wypadek ognia aż 100, a złodziei mało, ale kilku dobrych.

Gen. Sosnkowski jest kandydatem na inspektora we Lwowie

(b) W związku z ostatnimi nominacjami w armji, dowiadujemy się, że przewidywany jest jeszcze szereg dalszych zmian na wyższych stanowiskach wojskowych.

Między innymi w niedługim czasie będzie zdecydowana sprawa obsadzenia stanowiska inspektora armji we Lwowie. Na stanowisko to wysuwane są dwie kandydatury: gen. Sosnkowskiego i gen. Romera, obecnego dowódcy O. K. Lublin. Gdyby ten ostatni odszedł do Lwowa, wówczas dowódcą okręgu korpusnego w Lublinie zostałby gen. Pogorzelski, dotychczasowy zastępca dowódcy O. K. Łódź.

Wesoły ukraińiec z tego pana posta oddajcie, powiada, uniwersytet lwowski, bo to nasz

Uczyć się trzeba, panie pośle, uczyć czytania, pisania rachunków, ale i historii. W bieżącym tygodniu komisja oświatowa Sejmu przystąpi do obrad nad wnioskiem klubu P. P. S. o założeniu uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Wniosek ten, jak się okazuje, nie ma podpisu ani jednego posta ukraińskiego, a to z bardzo ciekawego powodu. Kiedy mianowicie poseł Czapliński (PPS), zakomunikował wniosek ten urzędującemu prezesowi klubu ukraińskiego p. Podhorskiemu z prośbą o poparcie, poseł Podhorski odpowiedział, że klub tego wniosku nie podpisał, gdyż ukraińcy mają już uniwersytet we Lwowie i chodzi o oddanie go w ręce ukraińskie. Dla wyjaśnienia należy dodać, że założona przez króla Jana Kazimierza akademja we Lwowie, po aneksji Małopolski przez Austrię, została zamieniona na uniwersytet niemiecki. Po zaprowadzeniu konstytucji w r. 1869 zabiegom Kofa polskiego udało się wprowadzić na uniwersytet stopniowo wykłady polskie, a w r. 1896 Austria przyznała język polski jako urzędowy język uniwersytetu.

Ofiara moskiewskich zbirów

W kazamatkach Charkowa zatruto jej duszę

Zabrakło więc sił do życia

WARSZAWA, 9. VI. O godz. 1-tej w nocy zaalarmowano nas o tajemniczym samobójstwie urodz. w. młodej bo liczącej zaledwie 20 lat kobiety, p. Alii Godlewskiej. Nieszczęśliwa ofiara zaryła się szaraczemu miedzi. To tezo tajemniczego samobójstwa przedstawiła się nader interesująco. P. Alii Godlewska urodzona w Wołyniu wychowywała się w Charkowie, gdzie ojciec jej był właścicielem skromnego przedsiębiorstwa. Po wczesnej śmierci rodziców zapośredkował się jej brat Michał, którego wzięła za żonę. Wraz z żoną zamordował ją za przetrzymanie oddziału polskiego w czasie wojny. Po wojnie Alii pozostała sama w Charkowie, gdzie walczyła o wolność. W czasie wojny została aresztowana i przetrzymana w Charkowie. Po wojnie została aresztowana i przetrzymana w Charkowie.

na 10 lat ciężkiego więzienia. Wymiana reemigrantów oczekiwana jest w najbliższym czasie. Niestety młoda kobieta zapadła na ciężką chorobę nerwową. W takim stanie miały tygodnie i miesiące. Po 17 miesiącach wyczerpania małżeństwo wraz z ostatnią grupą repatriantów wróciło do Polski. Początkowo wiodło im się w Warszawie dość dobrze. Małż.

zaczął starać się o posadę na kresach. Jednak biurokratyczne trudności odsuwały coraz bardziej marzenia o względnym dobrobycie. Zszarpane nerwy przez cztery miesiące rosły i nie wytrzymały. Młoda kobieta targnęła się na swe młode, pełne nadziei życie. Może energicznie opiekę lekarską wyrwie tę nieszczęśliwą ofiarę krwawej komuny moskiewskiej z niechrybnych objęć śmierci.

Z tajemnic dyplomacji Dalekiego Wschodu

Sowiety — Chiny — Japonia doszły do ciekawych porozumień

LONDYN. (Tel. wł.) Sowiecka delegacja w Londynie, prowadząc bezwzględnie dotychczas rokowania z rządem MacDonalda, w ostatnim jednak czasie, która dobiegła porozumienia utrzymują, że w Londynie dojdzie do porozumienia pomiędzy Sowietaми i Japonią. Tem się tłumaczy okoliczność, że Japonia nie przeszkadzała porozumieniu chińsko-sowieckiemu, które dobiegło do skutku za jej zgodą. Porozumienie chińsko-sowieckie przewidywało m. in. przetrzymanie przez Japonię rosyjskiej części Mandżurji. Mocarstwo to tymczasem było oczwiznięte tylko Japonią. Twierdzą tu, że Sowiety mają otrzymać od Japonii w zamian za zrzeczenie się Mandżurji, okręty wojenne japońskie przeznaczone na zniszczenie, zgodnie z postanowieniami Konferencji Waszyngtońskiej oraz ciężkie działa. Japonia, po rozumiejącie się z Sowietaми, widocznie dąży do zabezpieczenia swych tyłów na wypadek zatargu z Stanami Zjednoczonymi i wyszkania bogactw naturalnych rosyjskiego Dalekiego Wschodu w celu zaopatrzenia swej armji. Widlywostok w razie wojny stałby się oczywiście podstawą operacyjną dla floty japońskiej. W związku z ostatnim zatargiem japońsko-amerykańskim w sprawie wchodzącej w zakres polityki Japonii nabiera w chwili obecnej znaczenia szczególnie go.

Przepraszamy za niedyskrecję, ale to naprawdę wesołe dawania się kontrol. Tak jest. Nie wypada badać kwalifikacji prezesa — oficjalnie. Ale nieoficjalnie Tak sobie, z prostej ciekawości? Owszem! Zaglądnijmy więc do teczek kwalifikacyjnej prezesa. Zaglądnij do teczek i znajdnij w mej — świadectwa szczęścia osób. Od kilku dni personel tego ministerjum odrobinkę niedomagają, bo wszyscy szepczą sobie o...
 WARSZAWA, 9. VI. Dziś rano nad Warszawą zawisła groza odłączenia od Białej tego miejsca tłumnych zielonych zielonoświatkowych. Żalugi statków Wiślanych rozpoczęły wczoraj oddawać na powiadziany strajk. Strajk ma podkład ekonomiczny. Robotnicy żądają podwyżki 40%. Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi stanowczo odmówiło pertraktacji z robotnikami. Żaloga statku „Polska“ początkowo do strajku nie przystąpiła i objawiła chęć jazdy, jednak statki stojące przy przystani utrudniały jej jazdę. Próbowano siłami urzędniczymi przesunąć statki, lecz wobec groźnej postawy robotników zamiaru tego zaniechano.

BON
 DLA CZYTAJĄCYCH NASZEGO PISMA
 NA NADYCIĘ Z USTĘPSTWEM
 25
 JEDNEGO...
 WENDE...
 MAJAWISKI...
 Warszawa...

J. M.
Nowy Roman

Możemy się już dowiedzieć szczegółów Ucieczki Wieczorkiewicza i Bagińskiego

Podrobione klucze, rewolwery, pomocnicy w więzieniu I na mieście -- wszystko było gotowe

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta)

Przy gruntownym rejonie celi Nr. 30 w wolskim więzieniu śledczym przy ul. Dzikiej, w ścianie muru w odległości od zewnątrz

Podrobiony klucz
od drzwi celowych, to tzw. „kraty rejonowe”

W celu tego, jak wiadomo zamknęty był czas jakiś Wieczorkiewicz. Gdy natomiast planowaną przez niego skazaniec ucieczkę „miałowa”, w celu tej znalezionej, ale kilku za owego nie było. Skazaniec, choć widać było, że musi być zbrodnią kryty

W tych dniach planowano również wieloletnich szeregów planowaną ucieczkę.

Udało się stwierdzić, że nie Bagiński, ale

Wieczorkiewicz był twórcą planu.

Infleatorem i głównym wykonawcą planu Wieczorkiewicz, którego toby, bezmyślny wyraz twarzy uwalniał od wielu podejrzeń na plan pierwszy wysuwając wszędzie Bagińskiego jako przewodniczącego.

Z wiadomości, jakie nas doszły możemy wysnuć na faktach oparte opowiadanie o tym jak ucieczka miała się odbyć i kto w jej planowaniu brał udział.

Pomysł powstać musiał w głowie Wieczorkiewicza. Już wtedy bowiem, do ordynansa rejonowego, poinformowanego dobrze, gdzie kto siedzi, zwrócił się ordynans Wieczorkiewicz

do Gajownika, zohłnerza skazanego za bandytyzm.

Ordynans rejonowy odpowiedział, że ów Gajownik siedzi w celi Nr. 40. Od tego czasu obserwował kilka razy, że ordynans Wieczorkiewicza komunikuje się z Gajownikiem na przebiegach przy pomocy jakichś znaków

Gdy tym porozumieniem przez szkodząco, po pewnym czasie do tegoż ordynansa rejonowego który zamantał cele danego rejonu w więzieniu podsumował się ordynans Wieczorkiewicza prosił o zaproszenie do

przeniesienie „pewnego grypsu”

do Gajownika. Ordynans rejonowy zgodził się. W ciągu 4-5 dni przyniósł trzy takie grypsy od Wieczorkiewicza. Uznał widocznie, że jest już „zbla towarowy”, że można mu ufać, gdyż pewnego razu Wieczorkiewicz zaczął z nim rozmowę. Po kilku obojętnych zdaniach powiedział, że „gdyby trochę pomógł” mógłby zorganizować ucieczkę. Ordynans rejonowy zgodził się pomagać, ale jeśli użna plan za wykonania i mało niebezpieczny. Wieczorkiewicz obiecał wszystko obmyśleć.

Rzeczywiście w kilka dni potem Wieczorkiewicz wezwał ordynansa rejonowego na naradę i opowiedział, że ma już wszystko gotowe. Do ordynansa będzie należało

obezwładnić klucznika i oficera inspekcyjnego

(jeśli będzie potrzebna) oraz otworzyć kratę rejonową. Rewolwer i podrobiony klucz otrzymał „w tych dniach”. Wciągnięty do spisku ordynans zapropomował pewne zmiany w planie, które przyjęto.

Radził mianowicie kierować się na główną bramę, ale na bramę od ul. Gieskiej, gdyż wartownik stoi tam w ciemnym zaułku.

Minęło kilka dni bez zmian. Dnia 4-go maja przy rannej kawie, Wieczorkiewicz szepnął ordynansowi:

„Szykujcie się! W czasie przechadzki będzie spława.”

Dostarczył ją jednak ordynans Wieczorkiewicza dopiero nazajutrz przy rannej kawie. Jeszcze jedna krótka narada odbyła się w godzinie potem. Wieczorkiewicz kazał się nowo-wyagniętemu do spisku dobrze namyśleć:

— Bo jak nie — oddaj pan spławę.

Przydał mi się na prokuratora.
Po południu ordynans rejonowy wszczął umyślną bójkę w swej celi. Gdy przybył wezwany officer inspekcyjny wezwany rewolwer i opowiedział wszystko.

- A jaka, a jaka? - Pstrokata

Ulica staje się pstra i barwna jak łaka. A po pstrokatych ulicach chodzą w pstrokatych sukniach pstrokaty (piegowate) panie. To lato! Nareszcie! Warszawa zamienia się w obraz pointilistyczny (malowany kropkami barwnymi). Jest to znak, po którym elegancka poznaje że czas najwyższy na suknie jednolite, a zwłaszcza białe.

Jeśli się ma jeszcze suknie wzorzyste i jaskrawe, któreby były krzykiem mody i barw tego sezonu, można je nosić, ale sprawiać należy przedewszystkiem suknie białe. Po nich poznamy osoby mieszkające na wyższych piętrach, gdyż mieszkanki wyższych stref nie będą mogły sobie pozwolić na to ze względu na powszechny w Warszawie brak wody w wyższych piętrach.

Wzdychajcie więc osoby do słownie wysokie postawione! Biała sukienka jest „starzawa” i dla brunetek i dla blondynek. Biała sukienka doskonale podnosi ciępy ton opalanej skóry. Biała sukienka jest zarazem malow-

Nadużyła tajemniczego hypnotyzera w Warszawie

Wyłudził od jublera złoty zegarek i okradł kasjera w banku

Poznać go można bardzo łatwo, gdyż mały palec prawej ręki ma sztywny i nie włada językiem polskim

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta)

Do redakcji naszej zgłosił się wezoraż o godzinie 6-jej wieczorem p. S., pełniący obowiązki sprzedawcy w jednym z magazynów jubilerskich w okolicy placu Teatralnego i opowiedział fantastyczną historię, która niewątpliwie przyjęlibyśmy za wytwór bujnej wyobraźni, gdyby nie to, że

podobny wypadek
zdarzył się przed tygodniem w pewnym banku warszawskim.

— W ubiegły czwartek rano, po otwarciu sklepu, — zaczął p. S. — siedziałem samotnie przy warsztacie, reparując srebrną papierościcę. Tak byłem pochłonięty pracą, że nie usłyszałem otwierania drzwi i dopiero podniósłszy oczy, spostrzegłem

jęzomością słusznego wzrostu.

ubranego w płaszcz nieprzemakalny, miękki kapelusz filcowy i wzorzysty krawat. Nieznajomy skłaniał uprzejmie głową i przemówił do mnie w obcym języku, którego nie zrozumiałem. Zapytałem go po polsku — czem mogę służyć. Dał mi do zrozumienia, że

pragnie nabyć zegarek.

Wybrałem długo, co chwila zadając pokazania innych egzemplarzy, przyczem bezustannie coś opowiadał, wpatrując mi się w oczy.

Przyznaję, że obecność cudzoziemca bardzo mnie krepowała, czułem się

dziwnie nieswojo

i unikałem jego wzroku. Mimo, iż był ubrany w rekawiczki, udało mi się zauważyć, że mały palec prawej ręki miał sztywny. Zresztą nie należy przywiązywać do tego wagi, gdyż może to być zwykła symulacja.

Obejrzawszy mnóstwo zegarków, nieznajomy wybrał złotą bransoletę z zegarkiem firmy „Longines” i patrzył mi wprost w oczy, zaczął

monotonnie przemawiać.

Co mówił — nie mam pojęcia, dość, że machinalnie włożyłem zegarek do futerału, zawinałem w papier i położyłem przed cudzoziemcem na ladzie. Nakrył zawiniątko dłonią, postać chwilę

nie spuszczał mnie z oka.

i wyszedł, a właściwie wycofał się ze sklepu.

Byłem tak oszołomiony, że dopiero po upływie kilkunastu minut wróciła mi przytomność i wtedy spostrzegłem z przerażeniem, iż nieznajomy prosto

okradł mnie.

nie zapłaciwszy ani grosza za zegarek.

Stratę pokryłem z własnej kieszeni. Przypada mi do głowy, że wzięty, czy przynajmniej by mi twierdził. Na posadzie jestem od niedawna, więc wolę o wszystkim przemilczeć. Proszę o ogłoszenie **wszystkiego**

ku przestrożce

innych jubilerów, nie podając mego nazwiska.

Wypadek, jakiemu uległ p. S., jest niewątpliwie dalszym ciągiem nadużyć, popełnionych przez jakiegoś tajemniczego osobnika.

Przed tygodniem kasjer jednego z banków warszawskich padł ofiarą szantażu ze strony cudzoziemca, jak się zdaje — Holendra, który przesyłał

zmienić banknot

francuski 1000-frankowy.

Interesant stał on długo przy okienku, oczekując na ułatwienie formalności, przyczem nie spuszczał kasjera z oka. Rezultat był taki, że kasjer

zamiast 272 złotych

wypłacił okragłe 500, nie rozumiejąc, jak się to stać mogło.

Tym razem, jak do zwykłego bywa, urzędnik przemilczał swą omyłkę i pokrył stratę z własnej kieszeni.

Oba wypadki są niewątpliwie dziełem jednego złoczyńcy, obdarzonego niepospolitą siłą wzroku.

Gniew nieba Straszne skutki oberwania się chmury gradowej

Niebywała burza rozszalała się nad powiatem stanisławowskim. Orkan przesunął się wąskim pasmem, zagarniając Horodenkę, Suków i Obertyn.

W południowej części Obertyna nastąpiło

oberwanie się chmury

gradowej. Katastrofa zaskoczyła mieszkańców tak niespodzianie, że nie zdążyli nawet spędzić do obór pasącego się w polu bydła.

W ognieniu oka okolica została zalana wodą, rzeki i strumienie wystąpiły z brzegów. Rozszalała

zale umiosł

11-letniego pastuszka Dymitra Ivanika. Zwłoki odszukano dopiero nazajutrz rano.

Śmierć znalazła w podobnych okolicznościach 16-letnia Maria Zaborowska, zaskoczona przez nawałnicę w lesie. Zwłoki dziewczynki

nie odnaleziono.

Jak za czasów wojen wandejskich

Z Kalusza donoszą:

Czterech bandytów napadło o godz. 9 m. 30 na ambulans pocztowy, w którym znajdowało się 60 tysięcy złotych, przeznaczonych dla kasy skarbowej w Kaluszu. Bandyci dali 15 strzałów i ciężko zranili posterunkowego policji, konwojującego ambulans i woźnicę.

Ciężko ranny posterunkowy zdołał dać kilka strzałów, które zaalarmowały ludność. Bandyci zbiegli. Policja wszczęła pościg.

Stary „dziwak” zapisał skarbowi półtora miliona funtów szterlingów

W jednym z małych miasteczek departamentu Sussex, w Anglii, zmarł, temi dniami Sidney Lernach, stary dziwak, który cały swój majątek wynoszący

półtora miliona funtów szterlingów
zapisał angielskiemu skarbowi państwa.

Testament starego dziwaka wywołał zdumienie, nikt nie chciał wierzyć, aby ten 71-letni samotnik, mógł posiadać tak ogromną fortunę.

Sidney Lernach bowiem żył netylko skromnie, ale nawet

ubogo.

Kilkadziesiąt lat z rzędu mieszkał w domku o trzech pokojach, a jedynym jego towarzyszem był służący tak stary, jak i on sam.

Jedyną

namętność bogacza

było polowanie, w każdej porze roku można go było spotkać jak pichota wyruszył na łowy na tereny położone o kilkanaście kilometrów od miasta.

Próżno namawiali go przyjaście, aby kupił sobie

automobil

nie chciał nawet słyszeć o tem — nienawidził bowiem wszelkich nowożytnych wynalazków do tego stopnia, że gdy przyszło mu przed kilku laty udać się do Londynu, wynajął doróżkę, albowiem nie chciał

jechać koleją.

Sidney Lernach pochodził z bankierskiej rodziny australijskiej, ojciec jego Donald Lernach był założycielem największego banku w Australii:

Banc of New South Wales.

Po jego śmierci majątkiem podzielił się synowie.

Sidney zabrał swoją część i przeżył i się na stały pobyt do Anglii.

Jedyny legat prywatny, jaki

stary dziwak

odwlewał na nazwisko jego wiernego służącego, który przez 40 lat dzielił samotność swego pana.

Pogrzeb generałowej Sowińskiej w 64 rocznicę

(Z pamiętnika Gamastona)

Otóż, w niedzielę, po pogrzebie Sowińskiej byłam z matką w Saskim Ogrodzie i słyszałem jej rozmowę z kilkoma paniami. Niektóre zachowywały się jak kademkami i marymontczykami, porządkiem i manifestacyjnym urządzeniem podobnie jak nie stawiały bardzo niepośledniożę jakieś hucisko. Wszystkie to przeplatano utyskiwaniami, że

Józef w życiu na doszła dotąd, że zżółtł, że za kapotę z dwoma w wesołości piórem, bierzże (złoty złoty) do Kukułki, przy zatruciach i enania strasznie, która cena, a Nivet za rekawiczki tylko na dwa guziki bierzże, że to cztery złote a Thonesowa i Sokobowska dają krajowe, które wprawia-

ją, że to najbardziejże francuskie

Pogrzeb Sowińskiej był

pierwsza manifestacja.

złożeniem: zagrał umysł i

impuls do dalszych.

Od tego dnia zaczął się jak się zobowiązała. Do klasa, zżółtł, rymie, wyżej

opisane, oraz portrety Kościuszki, Józefa, Kłobuckiego i bezustannie słyszałem nazwisko Mierosławskiego.

W krótkim czasie potem rozrzucono i rozdawano drukowaną odezwę następującej treści: „Warszawa wkrótce ujrzy w swoich murach sepy, którzy naszą Ojczyznę rozszarpał.

Bracia! ważna to będzie chwila w dziejach niezapomnianych naszych. Zjazd ich, prawdopodobnie nie pozostanie bez wpływu na przyszłe nasze Jowisze i być może, że ujrzymy nowy program działania, dążący, pod pozorem zbawionych re-

form, do zupełnej zagłady naszej narodowości. Nadto zjazd ten ma inne cele: tyrani sprzyśle się na zniszczenie wszystkiego, co sprawiedliwe. Polacy! Czy pojmujecie nieprzyjaciela zamiany wrogów naszych? Nadeszła chwila, w której dawna stolica wielkiej Rzeczypospolitej powinna jawnie okazać wstyd i nienawiść, jakimi palą serce, każdego prawego Polaka, ku tym świętokradcom, którzy, wbrew wszelkim przykazaniom Boskim, targnęli się na wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Polacy! niezapominajcie tej chwili: niech gród nasz w czasie pobytu naszych ciemieżców przybierze na się postać grobu, okrytego kirem, rzech on na każdym kroku przypomina im zbrodnie na nas popełnioną; niech wszelką radość, cafun śmiertelny pokryje.

Polacy! nie zapomnijcie tej przeszłej wielkości naszej, do was odzywa się głosy tysięcy braci, poległych w obronie Ojczyzny!”

Jakoż w trzy dni potem zjechał się w Warszawie: car Aleksander II, cesarz austriacki

Franciszek Józef i książę regent pruski

Podczas zjazdu odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego mostu Kierbedzia na Wisie, na której był obecny car. W uroczystości przyjęły udział wystrójone damy, którym oblewano kwasein siarczanym suknie i mantyle.

Tegoż dnia dawano wieczorem dla monarchów galowe widowisko w Teatrze Wielkim i nakazano iluminację. Poszliśmy z Gostkowskim do teatru, mając wielką ochotę zobaczyć „szoną” i ukoronowanych „sepow”. Dawano balet „Modniarki” czyli karnawał paryski, w którym występował znakomity baletnik Monsieur.

Wówczas galerja i parady nie miały miejsc numerowanych; oczekiwaliśmy przeto na schodach od 5 i pół, żeby dostać lepsze miejsce; a gdy poszeszło godziną oczekiwania, otworzono i wypuszczono nas do ciemnej widowni i spuszczone wielki żyrandol do zapalania. — rozszedł się strasz-

ny, duszący zapach siarkowodoru i asafetydy. Powstał zgieleń i gwałt; jakiś straszny niepokój nas ogarnął, ale akademicy i studenci na galerji i paradyzie jeli uspakajając wołając:

— Nie bać się, spokojnie! Nic się nie bać! To perfumy na przyjęcie cara!

Powtórano drzwi od łóż na korytarze, w urzędzonych łóżkach krzatala się i coś robiła służba, po tem kadzili, wrzeszcze widowni się rozpoczęło. „Sepy” przyjęli i zajęli miejsca, ale w pierwszym antrakcie znów siarkowodor napelnili widownię.

Jednocześnie na ulicach gąszono iluminację.

W owym czasie nie było kanalizacji — a brudna woda ściekała rynsztokami, idącymi wzdłuż chodników; nad nimi płonęły kaganki t.j. głębokie miseczki gliniane napełnione łojem z wetkniętymi knotami. Ulicznicy ciągnąc sznur z przy mocowanym po środku ciężarkiem — biegł jeden chodnikiem drugi jezdnią przy rynsztoku, trzymając każdy koniec sznura. Za nim biegło kilku uczenników

* Rozumie się, że nie o dwóch złotych polskich, które kosztują na 30 groszy i równałyby 15 centów.

** Wymienione imię i losy do najpierwszych i na szóstym miejscu. Podobno oprócz Thones zadna już nie istnieje.

** Późniejszy cesarz niemiecki Wilhelm.

Białostocki Wojewódzki Sejmik radził nad sanacją gospodarki samorządowej.

Dnia 1 czerwca b. r. miało miejsce w Białymstoku posiedzenie Sejmiku Wojewódzkiego, na którym rozpatrywano był cały szereg spraw z działalnością samorządową związanych.

Momentem głównym posiedzenia tego były obrady o stanie finansowym Sejmików powiatowych, a to dlatego, że budżety wszystkich organów samorządowych, a zwłaszcza gmin wiejskich i powiatowych związków, komunalnych wykazały bardzo znaczne deficyty nie mogły bowiem osiągnąć ze źródeł dochodowych, przez ustawę samorządów dozwolonych, dostatecznych funduszy na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb swoich i ustawowo przewidzianych wydatków.

Stąd powstało dążenie do zmiany ustawy tej w trybie możliwie szybkim, a więc w drodze nowelizacji, która by nie łamała samej esencji ustawy, wprowadziła jednak pewne w niej zmiany.

Potrzebę takiej nowelizacji uznawały same władze rządowe. Województwo Białostockie samorzutnie wystąpiło do Ministra Spraw Wewnętrznych z memorandumem, w którym, wykazując słabe strony Ustawy, domagało się skasowania niektórych mało wartościowych źródeł podatkowych, a ustanowienia natomiast normy bez ograniczenia, stosownie do potrzeb budżetowych każdej gminy lub związku, komunalnego Państwowego.

Odczytanie tego memoriału i dyskusja nad nim — zajęły poranne godziny w Sejmiku Wojewódzkim.

Podkreślono mocno, że, o ile zmiana ustawy nie nastąpi nie-

zwłocznie, to cała działalność samorządowa wogóle będzie sparlizowana, a przedewszystkiem szkoły od 1 września staną będą musiały.

Przyjęto z zupełnym uznaniem memoriał w sprawie nowelizacji ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. przez Województwo przedstawił wiony. Postanowiono uzupełnić go tym dodatkowym wnioskiem, by przewidziany przez ustawę ten podatek inwestycyjny, bodaj w tej samej ustanowionej normie, miał przeznaczenie odpowiednio do swej nazwy, t. j. mógł być użyty na inwestycje i melioracje wedle potrzeb gminy lub związku, i to nie tylko w wypadkach wyjątkowych, jak to chce obecna ustawa, sprawa dzonych przez rozporządzenie wykonawcze do wypadków, spowodowanych klęską żywiołową, — pożarem, powodzią i t. p.

By zabezpieczyć samorządy od katastrofy w roku bieżącym i umożliwić im prawidłowe funkcjonowanie, a przedewszystkiem, by ratować szkoły od zamarcia z d. 1 września. — Sejmik Wojewódzki wybrał z pomiędzy siebie delegację, której zlecił, by w dniach najbliższych zwróciła się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Prezesa Rady Ministrów, Marszałków Sejmu i Senatu, przedstawiła im kłeszkowe położenie samorządów i postarała się wyjednać ich zgodę oraz poparcie w przeprowadzeniu noweli do Ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasem uregulowaniu finansów samorządowych, jeszcze przed wiosenną sesją ciał ustawodawczych.

„Z i Pr.”

Wyniki egzaminów maturalnych.

W ubiegłym tygodniu zakończyły się egzamina maturalne w miejscowych gimnazjach prywatnych.

Egzamina odbywały się przed Komisją Egzaminacyjną, specjalnie powołaną przez Kuratorium Okr. Szk. Biał. pod przewodnictwem wizytora Szk. Śr. p. Stefana Wasilewskiego.

Stano do egzaminów piśmień. 11 ucz. gimnazjum kiedukacyjnego p. Zeligmana i consortes oraz 3 uczennice gimnazjum p. Chwolesowej. Dopuszczono do egzam. ustnego 9 uczn. gimn. p. Zeligmana i 1 uczennicę gimn. żeńskiego p. Chwolesowej.

Świadectwa maturalne otrzy-

mall następujący uczniowie gimnazjum p. Zeligmana: Bramson Mojżesz, Kacnelbogen Icchok, Klementynowski Hirsz, Szereżewski Rachmiel, Zeligmanówna Salomea.

Zauważyć należy, że powyższe wyniki wywarły jaknajlepsze wrażenie w miejscowym społeczeństwie żydowskim i wśród uczącej się młodzieży żydowskiej.

Sprawiedliwy i zupełnie bezstronny stosunek pp. egzaminatorów, jaki należy podkreślić w bież. roku szkolnym, dodał — otuchy młodzieży, która coraz tłumniej i chętniej garnie się do kultury polskiej.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie

podaje do wiadomości, że z dniem 15 czerwca b. r. uruchamia Państwowe Magazyny Wyróbów Tytoniowych w Białymstoku i Wilnie.

Hurtownicy na obszarze Województwa Białostockiego i Ziemi Wileńskiej obowiązani są zapłacić się w rządowe wyroby tytoniowe w powyższych magazynach na warunkach wyszczególnionych w rozporządzeniu Pana Ministra Skarbu z dnia 6 lutego b. r.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1924 r.

Naczelny Dyrektor Ostrowski-Belza.

2322

Drobiazgi białostockie

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W dniach 15 i 16 czerwca 1924 roku organizuje w Białymstoku w sali Rady Miejskiej, ul. Pałacowa Drugi Zjazd Doroczny Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Województwa.

Ekspozycja Urzędu Śiedczego urzęduje bez przerwy, nie wyłączając niedziel i święta od

godz. 8 do godz. 4 popoł. W tych godzinach przyjmowane są wszelkie zameldowania o kradzieżach i innych przestępstwach. Po godzinie 4 popoł. zwracać się należy do oddzielnych komisariatów.

Kluby sportowe prosimy o porozumienie się z Redakcją w sprawie zamieszczania sprawozdań z meczów i zawodów.

Kronika policyjna.

14. Pobicia. dnia 7 b. m. o godz. 22.30, na ul. Sienkiewicza, nieznanymi osobnikami, będącymi w stanie pijanym, zatrzymali mieszkańca Dawida i Goldberga Chaima za-

mieszkałych przy ul. Sienkiewicza Nr. 88, których dotkliwie pobili, uszkadzając im ubrania, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Straty poszkodowań obliczają na sumę około 175 złp.

Do ogółu Nauczycielstwa!

Oddajemy pod sąd opinii publicznej i piętnujemy postępowanie nauczycieli: 1) Arkinowej Franciszki, 2) Cygana Lejba, 3) Czechowskiej Cecylii, 4) Jecheńskiego Filipa, 5) Minca Arie-Lejba, 6) Oyrzanowskiego M., 7) Seroki Bronisława, 8) Trejko Józefy, 9) Witkowskiego J.

których pomimo zwrócenia się do nich Związku stawali solidarności koleżeńską przez objęcie bojkotowanych stanowisk w gimnazjum

Zeligmana, Lebenhaffa i Dereczyńskiego w Białymstoku.

Zarząd Główny

Zw. Zaw. Naucz. Żyd. Szk. Średn. w Polsce.

2:231

„APOLLO” 1248
Pozostał 7, 8, 9 i 10.15 w.
Specjalna ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą prof. I. KOROBKOWA.
KOBIETA i DOLAR
w roli głównej
GLORJA SWANSON

Do ogółu nauczycielstwa! Komunikujemy, że wszystkie posady w gimnazjum Zeligmana, Lebenhaffa i Dereczyńskiego w Białymstoku są pod bojkotem
Zarząd Główny Zw. Zaw. Naucz. Żyd. Szk. Średn. w Białymstoku.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

NA RATY! NA RATY!

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

udziela materiałów

na długoterminowe spłaty

SKŁAD SUKNA

firm zagranicznych

Wisznia i Ochrymski

Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
TOW. AKC.
(DAWNIEJ MAX FALCK I SKA)
w GRUDZIĄDZU
CEGLIENIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK
ROZCNA PRODUKCJA 15.000.000 SZTUK

Dr. GURWICZ

Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczą promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8 BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

P. P. CICHONSKI

Palacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skinne Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 243. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

Dr. Leon KRYŃSKI

Spec. chor. wenerycznych (leczenie i zapobieganie), moczopłciowe (oswileł, pachyza), skórne (kosmetyka lekarska). Przyjmuje od 9—1 i od 5—7. Kobiety i dzieci osobno od 4—5. Białystok, Lipowa 33.

Dr. M. KANBL

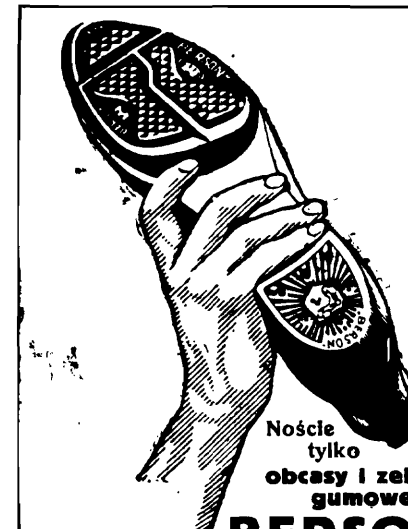
Specjalność choroby weneryczno-skinne włośnow moczopłciowe (niezłoty płonka). Oświetlenie cewki i pachyza. Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5—7 wiecz. Kobiety i dzieci osobno od 4—7 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobno wejście.

S. Użańskiego

Siemkiewicza 5. Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika. Kolejarzom jak zwykle ustępatwa.

UZDROWISKO HALECZÓW

(3 i pół godz. od Warszawy) czynne cały rok. Naezelny Lekarz Dr. Med. A. KONOSEWICZ. Zastępca Dr. Med. P. Otmarski. Ordynujący Lekarze: Dr. M. Gilński i Dr. W. Trojanowski. 2517



Są wytrzymalsze od zelek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
Berson-Kauczok Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

WĘGIEL dąbrowiecki po cenie DACHÓWKA (marsylska 105 zł. za 1000 szt.

CEGA, PUSTAKI

Jeneralne przedstawicielstwo Fabryki Ceramicznej pod Krakowem

Dom Handlowy K. GRABOWSKI

Warszawa, Foksal 16, tel. 29-97. Długoterminowe spłaty. 2318

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 wiecz. Kobiety i dzieci osobno od 4—7 p.p. w niedziele i święta od 11—1 p.p.

Ogłoszenia drobne.

Ogłoszenie książkę wojskową wyd. przez R. K. U. w Białymstoku na imię Szlejnię Karo (rocz. 1892) przystępem zgabiono legitymację polską, wyd. przez Starostwo Białostockie, zam. przy ul. Sienkiewicza 1. 2307
Sprzedano książkę wojskową, wyd. przez Komisję Kontrolną w Łuniniec, rocz. 1892 na imię Aleksandra Kniżyńskiego zam. przy D. W. M. w Straszewcu, 2515
Sprzedaje się zlecia 3 sążni szerokości i do 7. długości przy ul. Sienkiewicza. Władność Białostocka, ul. Kozłowa 12. Nr. 2125

Otwarcie Esperanckiego T-wa im. Zamenhafa w Białymstoku.

8 czerwca 1924 r. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

W num. wczorajszym „Dziennika” wspomnieliśmy o przemówieniach

Prezesa T-wa, p. J. Szapiro

Brzmiało ono jak następuje: Dnia 2 czerwca r. 1887 ukazał się pierwszy podręcznik języka Esperanto a dopiero dziś dnia 8 czerwca r. 1924, w 38-ym roku istnienia języka międzynarodowego Esperanto, przypadło mi w udziale otworzyć w mieście rodzinnym jego twórcy

Przeważa

T-wo Esperantystów. Podczas gdy mowa Zamenhafa rozbrzmiewa już od szeregu lat we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, oddając ludziom nieocenione usługi, jako idealny środek porozumiewawczy w stosunkach międzynarodowych, w Białymstoku dopiero teraz tworzy się pierwsze Towarzystwo dla propagandy tego języka. Jest to podwładaniem słuszości starołacińskiego przysłowia: „Nemo propheta in patria sua” („Nikt nie jest prorokiem w swojej Ojczyźnie”).

Na nasze usprawiedliwienie możemy wprawdzie podać, że bardzo znaczna część winy w niepowodzeniu ruchu esperanckiego w Polsce ponosi zaborczy rząd rosyjski, który omal że nie otwarcie prześladowa esperantystów i esperanto, jako ruch kulturalno-oświatowy.

Dzisiaj dwudziesty siódmy dzień strajku lekarzy Kasy Choroby w Białymstoku. Czekamy naprzód wkroczenia prokuratury, rewizji gospodarki Kasy Choroby i działalności p. Szaykowskiego. Skandal publiczny trwa zatem.

Obecnie jednak, kiedy rozpowszechnieniu pomocniczego języka międzynarodowego w Polsce nie stoi nic na przeszkodzie, Polska, a przedewszystkiem Białystok powinien zająć przodujące miejsce w ruchu esperanckim.

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo białostockie zyczliwie odniesie się do nowopowstałego Towarzystwa i z hasłem: „Język oczyszczony dla stosunków wewnętrznych, język międzynarodowy dla stosunków międzynarodowych” rozpoczyna swoją pracę”.

Zastępca p. Wojewody Białostockiego p. Naczelnik Departamentu dr. Kikiewicz

powitał w imieniu p. Wojewody Esperanckie Towarzystwo im Zamenhafa, które rozpowszechniając język międzynarodowy Esperanto, sprzyja braterstwu narodów. W swoim własnym imieniu p. Naczelnik Kikiewicz oddał hołd twórcy języka wielkiemu uczonemu d-wi Zamenhafowi, urodzonemu w murach naszego miasta.

Zastępca p. Prezydenta miasta p. A. Bryl

powitał Towarzystwo w imieniu prezydenta, życząc mu owocnej pracy oraz dalszego rozwoju języka międzynarodowego.

Po powitaniach wstępnych nastąpił odczyt me. Litauera. Charakterystykę ogólną, tego odczytu podajemy.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrówy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajnie — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.